

# Helena Giebień

---

## Polska mniejszość narodowa zagrożeniem dla ładu wewnętrznego Białorusi? : Zarys stosunku władz państwowych do polskiej mniejszości na Białorusi

---

Wschodnioznawstwo 6, 29-50

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Helena Giebień

## **Polska mniejszość narodowa zagrożeniem dla ładu wewnętrznego Białorusi? Zarys stosunku władz państwowych do polskiej mniejszości na Białorusi**

Republika Białoruś od stuleci jest wieloetnicznym, wielonarodowym państwem (ziemie współczesnej Białorusi należały onegdaj do Wielkiego Księstwa Litewskiego, Rzeczypospolitej). Według najnowszego powszechnego spisu ludności z 2009 r. na Białorusi mieszkają przedstawiciele około 140 mniejszości narodowych i etnicznych. Najbardziej licznymi mniejszościami są Rosjanie (785,1 tys.), Polacy (294,5 tys.), Ukraińcy (158,7 tys.) i Żydzi (12,9 tys.). Przedstawiciele 25 mniejszości funkcjonują w 124 organizacjach społecznych. Status międzynarodowych i republikańskich posiada 20 organizacji mniejszości, które prowadzą działalność oświatowo-kulturalną<sup>1</sup>. Należy podkreślić, iż na Białorusi nie istnieje żadna organizacja polityczna należąca do przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych.

W celu lepszego zrozumienia współczesnej sytuacji polskiej mniejszości narodowej na Białorusi zostanie naświetlony przede wszystkim stosunek władz do Związku Polaków, który od lat stanowił jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się organizacji społeczno-kulturalnych mniejszości narodowych w republice, poczynając od końca lat 80. XX w.

Na terytorium Białorusi ludność polska jest rozmieszczona nierównomiernie. Największym skupiskiem Polaków nadal pozostaje Grodzieńszczyzna – 230,8 tys. (21,5%), co plasuje ją na drugim miejscu pod względem liczebności zaraz za Białorusinami; Rosjanie zajmują trzecie miejsce (8,2%). Grodno zamieszkuje 64,6 tys. Polaków, co stanowi 19,7% mieszkańców miasta. W województwie mińskim mieszka 17,9 tys. (1,2%) Polaków, w brzeskim – 17,5 tys. (1,2%), w witebskim – 11,1 tys. (0,9%). Współcześnie istnieje tylko jeden rejon, w którym ludność polska wyraźnie dominuje: rejon werenowski – 80,8%. Do najbardziej

---

<sup>1</sup> *Национальные культурные объединения в Беларуси*, <http://centrkult.iatp.by/?m=2> (24 VIII 2012).

polskich rejonów należą: rejon szczuczynski – 46,4%, grodzieński – 33,6%, lidzki – 35,3% i wołkowyski – 25,0%, choć Polacy zamieszkujący je nie stanowią już, według oficjalnych danych, dominującej ludności<sup>2</sup>.

Polska mniejszość narodowa w drugiej połowie lat 80. XX w. zaktywizowała swoje działania na rzecz odbudowy swojej tożsamości narodowej, języka i kultury. W celu legalizacji swojej działalności w ówczesnej Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej próbowała nawiązać dialog z władzami, które, pomimo wcielanej w życie polityki *pierestrojki* i *głasności*, niechętnie a nawet wrogo odnosiły się do dążeń Polaków z Białorusi. Mimo nieprzychylności władz zaczęły powstawać pierwsze polskie organizacje na Białorusi, których nadrzędnym zadaniem było m.in. stworzenie szkolnictwa polskojęzycznego i pielęgnowanie tradycji narodowych<sup>3</sup>. Przedstawiciele polskiej mniejszości narodowej zdawali sobie sprawę, że w ubieganiu się o swoje prawa konstytucyjne odniosą większy sukces, jeśli będą skonsolidowani w organizacji o zasięgu ogólnorepublikańskim. Dzięki aktywnym działaczom z Lidy, Baranowicz, Grodna, Mińska oraz Brześcia 16 VI 1990 r. w Grodnie, na Zjeździe Założycielskim, powstała taka organizacja. Zjazd uchwalił powołanie ogólnorepublikańskiej organizacji o nazwie „Związek Polaków na Białorusi” (ZPB). Od momentu powstania ZPB reprezentowało interesy polskiej mniejszości narodowej na szczeblu władz lokalnych i państwowych. Polska organizacja walczyła o realizację celów statutowych, które współbrzmiały z prawami zawartymi w Konstytucji Białorusi, z ustawami „O mniejszościach narodowych w Republice Białoruś” i „O językach w Republice Białoruś”. O problemach polskiej mniejszości w dochodzeniu swoich praw można dowiedzieć się z artykułów drukowanych na łamach gazet białoruskich, polskich oraz polskojęzycznych na Białorusi i Litwie.

Po raz pierwszy o relacjach polskiej organizacji z organami władzy na szczeblu centralnym i lokalnym, a także z demokratycznymi organizacjami białoruskimi napisał w swoich wspomnieniach *Ojcowizna* w 1993 r. Tadeusz Gawin. Autor ukazał przede wszystkim stosunek władz państwowych różnego szczebla do prób utworzenia polskiej organizacji na terenie Białorusi, do już powstałej polskiej organizacji w ramach Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza, a potem Związku Polaków na Białorusi, od 1987 r. po

<sup>2</sup> *Итоги переписи населения Республики Беларусь 2009 г. Распределение населения отдельных национальностей по полу, возрасту, состоянию в браке, образованию, источникам средств к существованию, лингвистическим признакам*, „Статистический Бюллетень” 2010; *Итоги переписи населения Республики Беларусь 2009 г. Национальный состав населения Гродненской области*, „Статистический Бюллетень” 2010, <http://belstat.gov.by/homep/ru/perepic/2009/itogi1.php> (21 X 2010).

<sup>3</sup> Zob. szerzej: H. Giebień, *Organizacje Polaków przed zjednoczeniem w strukturze Związku Polaków na Białorusi*, [w:] *Polska mniejszość narodowa na Białorusi 1988-2009. Ocena minionego dwudziestolecia*, Z.J. Winnicki, T. Gawin (red.), Białystok 2009, s. 65-75.

1993 r. Kolejna, rozszerzona wersja pamiętników tegoż autora wyszła w 2003 r. pod tytułem *Zwycięstwa i porażki*, i objęła swym zakresem dzieje Związku od 1987 r. po 2003 r. Następna książka T. Gawina o ZPB dotyczyła przede wszystkim historii niszczenia polskiej organizacji po 2005 roku. Ryszard Karaczun w oparciu o materiały archiwalne ZPB w Grodnie, tygodnik „Głos znad Niemna” oraz *Ojcowiznę* T. Gawina napisał historię powstania pierwszej polskiej szkoły na Białorusi, w Grodnie, pod tytułem *Odrodzona szkoła* (1998 r.). Podtytuł jego dzieła mówi sam za siebie: „Retrospektywny szkic o tym, w jaki sposób, walcząc o swoje prawa przeciwko obojętności, biurokracyzmowi i mitrędze, Związek Polaków otworzył pierwszą na Białorusi Polską Szkołę”. Zbiorówka *Jak feniks z popiołu...* (1997 r.) pod redakcją Aleksandra Kołyszki to kolejna praca ukazująca stosunek władz na poziomie lokalnym do polskiego odrodzenia narodowego (na Ziemi Lidzkiej). Tadeusz Kruczkowski w książce *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności* (2003 r.) także porusza wspomniane zagadnienie. Nadmieniony tygodnik, „Głos znad Niemna”, stanowi doskonały materiał świadczący o dochodzeniu konstytucyjnych praw Polaków do wszechstronnego rozwoju, w ramach społecznej organizacji jakim był ZPB w latach 1990-2005. Po 2005 r. mamy do czynienia z dwoma tygodnikami o podobnej nazwie, „Głos znad Niemna” i „Głos znad Niemna na Uchodźstwie”, czasopismami „Magazyn Polski” i „Magazyn Polski na Uchodźstwie”, na łamach których spotkać się można ze zgoła odmiennymi opiniami na temat rzeczywistości na Białorusi, funkcjonowania dwóch Związków Polaków oraz stosunku władz do tych organizacji. Także w prasie białoruskiej i rosyjskiej (również na informacyjnych stronach internetowych) można zapoznać się z opinią na temat działalności polskiej organizacji oraz interpretacją konfliktu polsko-białoruskiego<sup>4</sup>.

Oprócz wspomnianych wyżej autorów, tematykę tę jako pierwszy poruszył jeden z polskich badaczy, Zdzisław Julian Winnicki w *Szkicach kresowych* (1995 r.), w późniejszych latach m.in. w *Szkicach polsko-białoruskich* (1998 r.), we *Współczesnej doktrynie i historiografii białoruskiej (po roku 1989) wobec Polski i polskości* (2003 r.)<sup>5</sup>.

Stosunek władz do faktu polskiego odrodzenia i działalności można podzielić na następujące okresy:

- 1) 1987-1991 – upadek systemu komunistycznego, uzyskanie niepodległości przez państwo białoruskie; powstanie lokalnych organizacji polskich, utworzenie Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia im. A. Mickiewicza, przekształcenie PSKO w Związek Polaków na Białorusi;

<sup>4</sup> Nr. „Советская Белоруссия”, „Рэспубліка”, „Звезда”, „Гродзенская праўда”, „Во славу Родины”, „Независимая газета”, „Комсомольская правда”.

<sup>5</sup> Nie piszemy w tym miejscu o autorach i ich dziełach na temat polskiej mniejszości narodowej, które zaczęły się ukazywać na szeroką skalę pod koniec lat 80. XX w. Koncentrujemy swoją uwagę na autorach zajmujących się ZPB w *stricte* omawianym kontekście.

- 2) 1992-1994 – rozwój Związku Polaków w warunkach demokratycznych zmian na Białorusi; dojście do steru władzy Aleksandra Łukaszenki;
- 3) 1994 (od 20 VII)-2004 – funkcjonowanie Związku w warunkach nasilającej się dyktatury prezydenta;
- 4) 2005 – konflikt w ZPB, „rozłam” organizacji po VI Zjeździe 12-13 III 2005 r.;
- 5) 2006-2012 – próba normalizacji stosunków polsko-białoruskich; eskalacja konfliktu na linii ZPB (Andżelika Borys)–ZPB (Józef Łuczniak) – władze białoruskie – strona polska na tle przejęcia Domów Polskich (szczególnie tego w Iwieńcu) przez Związek popierany przez władze białoruskie; wprowadzenie Karty Polaka; Partnerstwo Wschodnie.

W każdym z wyżej wymienionych okresów można spotkać się ze skrajnie negatywną oceną działalności Polaków na Białorusi, w której władze upatrywały zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego kraju.

W pierwszym wspomnianym okresie Polacy „zmagali się” z nieprzychylnością aparatu partyjnego, który decydował o każdym przejawie życia społecznego. Obojętność i celowe niezauważanie problemów i potrzeb polskiej mniejszości narodowej w BSRR zmuszało ich przedstawicieli i sympatyków do zwracania się do władz w Moskwie z prośbą o pomoc. Do takich działalności zalicza się m.in. listy białoruskiego pisarza Aleksego Karpiuka do Sekretarza Generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa w latach 1987-1988 w sprawie dyskryminacji podstawowych, gwarantowanych Konstytucją ZSRR, praw polskiej mniejszości na Białorusi do własnego szkolnictwa<sup>6</sup>; otwarty list w sprawie polskiej mniejszości narodowej wysłany do redakcji „Grodzieńskiej Prawdy” w Grodnie w maju 1987 r. z Władywostoku przez T. Gawina, ówczesnego starszego oficera wojsk pogranicza ZSRR. Podobnie jak A. Karpiuk, zwracał on uwagę na kwestie związane z polskością na Białorusi<sup>7</sup>. Redakcja nie opublikowała listu, a władze nie zainteresowały się problemem jednej z najbardziej licznych mniejszości na Białorusi.

W 1990 r. T. Gawin kandydował na deputowanego ludowego do Rady Najwyższej BSRR. Aparat partyjny i władze dokładały wszelkich starań, aby nie dopuścić do wysunięcia jego kandydatury, a także innych kandydatów na deputowanych ludowych (na szczelbu rejonowym oraz obwodowym). Pomimo zarejestrowania, T. Gawinowi nie udało się zostać deputowanym. Była to pierwsza próba politycznej aktywności polskiej mniejszości, która chciała zaistnieć na arenie świata politycznego. Dążenie to nie było przychylnie przyjęte przez ówczesne władze, które czuły zagrożenie ze strony rosnącej w siłę polskiej organizacji.

<sup>6</sup> R. Karaczun, *Odrodzona szkoła*, Grodno 1998, s. 16-17; B. Wachowicz, *Wierność i wytrwanie*, „Przekrój” 1989, nr 2310.

<sup>7</sup> Zob. T. Gawin, *Ojcowizna (Pamiętniki – 1987-1993)*. *Odrodzenie polskości na Białorusi*, Grodno-Lublin 1993; Idem, *Zwycięstwa i porażki. Odrodzenie polskości na Białorusi w latach 1987-2000*, Białystok 2003.

W latach 1992-1994 polska mniejszość narodowa zintensyfikowała swoją działalność statutową. Na początku 1992 r. delegacja ZPB z T. Gawinem na czele została przyjęta przez przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Białoruś Stanisława Szuszkiewicza, było to oznaką zmieniającego się stosunku władz do Związku, a tym samym do Polaków w republice. Delegacja przedstawiła listę z 21 żądaniami, wśród których dominowały treści dotyczące polskiego szkolnictwa, dotacji i finansowania działalności organizacyjno-statutowej ZPB, wydawania polskiej prasy, przyjazdu do pracy duszpasterskiej duchownych z Polski, przyznania i zatwierdzenia podwójnego obywatelstwa<sup>8</sup>. Związek rozpoczął intensywną pracę w kierunku otwarcia polskiej szkoły w Grodnie. Była to trudna droga, albowiem władze na szczeblu rejonowym i wojewódzkim nie sprzyjały powstaniu pierwszej polskojęzycznej szkoły średniej<sup>9</sup>. Wbrew przyjętej w listopadzie 1992 r. Ustawy RB „O mniejszościach narodowych w Republice Białoruś”<sup>10</sup>, która gwarantowała m.in. prawo do nauki i posługiwania się językiem ojczystym, do druku i upowszechniania informacji w języku ojczystym, prawo do zachowania swoich tradycji narodowych, do rozwoju twórczości zawodowej i własnej, prawo do tworzenia narodowych wspólnot (stowarzyszeń) kulturalnych, urzędnicy na różnych szczeblach sprawowanej władzy, w przeważającej liczbie, nie sprzyjali praktycznej stronie przestrzegania tej Ustawy.

W 1993 r. został ratyfikowany Traktat między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Białoruś „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”<sup>11</sup>, który stwarzał możliwość wszechstronnego rozwoju polskiej mniejszości narodowej na Białorusi. W art. 14 Traktatu jest napisane, iż:

umawiające się strony potwierdzają, że osoby należące do mniejszości polskiej w Republice Białoruś oraz mniejszości białoruskiej w Rzeczypospolitej Polskiej mają prawo, indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami swojej grupy, do swobodnego zachowania, rozwijania i wyrażania swojej tożsamości etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej, bez jakiegokolwiek dyskryminacji i w warunkach pełnej równości wobec prawa<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> Zob. L. Michajlik, *Spotkanie odbyło się. Co dalej?*, „Głos znad Niemna” 1992, nr 3.

<sup>9</sup> Natomiast okazanie chęci pomocy na szczeblu miejskim mogło wynikać z faktycznie życzliwego stosunku do polskiej mniejszości, ale równie dobrze mogło być „graniem na zwłokę” – obiecywać, by uspokoić zainteresowanych, a potem poinformować, że ze względu na takie lub inne okoliczności jest to niemożliwe do zrealizowania.

<sup>10</sup> Закон Республики Беларусь от 11 ноября 1992 г. №1926-XII „О национальных меньшинствах в Республике Беларусь”, <http://pravo.levonevsky.org> (2 VI 2012). A. Wierzbowska-Miazga, *Wybór dokumentów prawnych dotyczących mniejszości narodowych. Polacy na Białorusi*, t. II, Warszawa 2001, s. 20-23.

<sup>11</sup> „Dziennik Ustaw” 1993, nr 118, poz. 527.

<sup>12</sup> Ibidem.

Praktyka pokazała, że strona białoruska nie wywiązywała się z postanowień Traktatu, w odróżnieniu od strony polskiej. Ponadto można było zaobserwować, jak stosunki między obydwoma państwami wprost proporcjonalnie wpływały na stosunek władzy białoruskiej wszystkich szczebli do Związku: im lepsze były te stosunki, tym ZPB mógł realizować więcej projektów oświatowo-kulturalnych<sup>13</sup>. Ważnym wydarzeniem dla Związku było spotkanie z premierem białoruskiego rządu Wiaczesławem Kiebiczem, które odbyło się 17 V 1994 r. Premier obiecał polskiej organizacji pozytywnie rozpatrzyć wysłane przez ZPB postulaty. Spotkanie z przedstawicielem władzy najwyższej potwierdzało zainteresowanie sprawami mniejszości na Białorusi i jednocześnie sprzyjało lepszej współpracy z władzami na poziomie lokalnym.

Stosunek białoruskich władz centralnych do procesu polskiego odrodzenia narodowego w tym okresie był przychylny. Natomiast władze lokalne nie zawsze okazywały tyle zrozumienia i pomocy, szczególnie w rozwoju szkolnictwa<sup>14</sup>.

Ważnym wydarzeniem w życiu Polaków na Białorusi było powołanie 2 X 1993 r. w Mińsku polskiej partii politycznej na Białorusi – Polskiego Zjednoczenia Demokratycznego. Nazwa partii nawiązywała do organizacji politycznej mińskich Polaków, którzy powołali PZD w okresie 1917-1919. W styczniu 1994 r. zarejestrowano w Ministerstwie Sprawiedliwości statut partii pod nr 617. Celem PZD było:

(...) wyrażanie i bronienie interesów Polaków – obywateli Republiki Białoruś, przy użyciu środków politycznych: udział w wyborach do organów samorządu terenowego i parlamentu; formułowanie zasad politycznych z uwzględnieniem mentalności i tradycji narodu; legalne oddziaływanie na charakter ustroju politycznego<sup>15</sup>.

PZD deklarowało działania w kierunku rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków Białorusi i Polski, wspierało odrodzenie narodowe Białorusinów, a także postulowało zasady zgodnego współżycia narodowości zamieszkujących Białoruś. Było

---

<sup>13</sup> Por. T. Gawin, *Związek Polaków na Białorusi 1988-2005. Historia działalności*, Białystok 2007, s. 176. Warto także podkreślić znaczenie wizyty na Białorusi w 1992 r. Hanny Suchockiej – premiera rządu polskiego dla polskiej mniejszości narodowej oraz prezydenta RP Lecha Wałęsy w 1993 r. Wizyty te pozytywnie wpłynęły na przychylny stosunek do ZPB władz białoruskich, które uświadomiły sobie, iż strona polska poważnie traktuje swoich rodaków i proces polskiego odrodzenia, w który są oni zaangażowani. Zob. L. Michajlik, I. Artisz, J. Dziurbiejko, *Jesteśmy Polakami – to brzmi dumnie*, „Głos znad Niemna” 1992, nr 24; I. Artisz, J. Dziurbiejko, *Spotkania*, „Głos znad Niemna” 1993, nr 30.

<sup>14</sup> Za przykład mogą posłużyć Lida, Werenowo, Szczuczyn, Nowogródek, gdzie nie doszło do budowy polskich szkół, a nawet utworzenie klas z wykładowym językiem polskim było blokowane przez władze lokalne.

<sup>15</sup> *Deklaracja przyjęta przez Założycielski Zjazd PZD 2 października 1993 roku*, Mińsk, Archiwum SZ ZPB w Grodnie.

zwolennikiem demokracji parlamentarnej. Ze względu na brak wewnętrznej spójności w partii, wygórowane ambicje niektórych z jej działaczy, brak doświadczenia, a także niedopełnienie obowiązku ponownej rejestracji w nowych warunkach społeczno-politycznych po wyborach prezydenckich, zgodnie z przyjętą 5 X 1994 r. ustawą „O partiach politycznych”<sup>16</sup>, partia przestała *de iure* istnieć na arenie społeczno-politycznej Białorusi. Niektórych aktywnych działaczy spotkały represje ze strony władz (chodzi o prof. Kazimierza Kąkola z Grodna oraz dyrektora generalnego Kombinatów Materiałów Budowlanych z Grodna). Czesław Bienkowski i Tadeusz Gawin uważają, że takie zachowanie władz wobec działaczy partii było wywołane obawami przed polityczną aktywnością polskiej mniejszości, reprezentanci której piastowali wysokie stanowiska w państwowych strukturach<sup>17</sup>.

Pierwsze wybory prezydenckie na Białorusi, które odbyły się 20 VII 1994 r. wygrał Aleksander Łukaszenko. Rozpoczął się wtedy nowy okres w dziejach społeczno-politycznych na Białorusi. W początkowym okresie sprawowania władzy przez A. Łukaszenkę stosunek do ZPB się nie zmienił, nadal było odczuwalne pozytywne zainteresowanie władz problemami polskiej mniejszości. W sierpniu 1994 r. odbyło się spotkanie kierowników organizacji społecznych mniejszości narodowych z Wiktorem Gonczarem, ówczesnym wicepremierem rządu białoruskiego. T. Gawin przybył na spotkanie jako reprezentant ZPB i przekazał premierowi listę kwestii nurtujących Związek, wśród których znalazła się m.in. sprawa budowy polskich szkół w Grodnie i w Wołkowysku. W. Gonczar obiecał okazać pomoc w realizacji przedstawionych kwestii<sup>18</sup>. Pod koniec 1994 r. ZPB otrzymał list od wiceministrów gospodarki i finansów w sprawie budowy na koszt państwa białoruskiego drugiej polskiej szkoły w Grodnie. W liście było zaznaczone, że po zapoznaniu się z wnioskiem rząd nie może przydzielić środków finansowych z budżetu państwa na budowę szkoły ze względu na brak pieniędzy<sup>19</sup>. Ponadto Minister Oświaty Wasilij Strażew w gazecie „Звязда” w grudniu 1994 r. wypowiedział się na temat wykładania wszystkich przedmiotów w języku polskim, podkreślając, że w polskojęzycznych szkołach, na wzór szkół białoruskojęzycznych w Polsce, po polsku mógłby być wykładany tylko język polski, literatura i historia<sup>20</sup>. Związek natomiast dążył do odrodzenia szkolnictwa polskiego na wzór funkcjonującego szkolnictwa polskiego na Litwie, gdzie wszystkie przedmioty były wykładane po polsku.

<sup>16</sup> „Ведамасці Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь” 1994, nr 30, <http://www.zakon.by> (10 VII 2009).

<sup>17</sup> Zob. T. Gawin, *Związek Polaków na Białorusi 1988-2005...*, *op.cit.*, s. 233-242; P. Foligowski, *Białoruś. Trudna niepodległość*, Wrocław 1999, s. 152-153.

<sup>18</sup> E.S., *Spotkanie w Radzie Ministrów*, „Głos znad Niemna” 1994, nr 33; T. Gawin, *Zwycięstwa i porażki...*, *op.cit.*, s. 283.

<sup>19</sup> R. Karaczun, *Odrodzona szkoła...*, *op.cit.*, s. 36.

<sup>20</sup> T. Gawin, *Zwycięstwa i porażki...*, *op.cit.*, s. 293.



Tadeusz Malewicz (ówczesny wiceprzewodniczący ZPB) podkreślał, że kierownictwo Związku popełniło błąd podczas kampanii wyborczej na stanowisko prezydenta RB. Większość kandydatów, zdając sobie sprawę z liczącego się elektoratu zrzeszonego w Związku, ubiegało się o przychyłność i obietnicę oddania głosów na ich kandydatury. W tym celu kandydaci, jak również osoby wspierające kandydatów, osobiście spotykali się z kierownictwem ZPB. Z ust kandydatów padały obietnice budowy i otwarcia polskich szkół, wszechstronnej pomocy na rzecz polskiego odrodzenia<sup>21</sup>. W tym okresie stosunek władz na szczeblu państwowym i lokalnym coraz bardziej sprzyjał rozwojowi polskiego odrodzenia, w tym szybszemu rozwojowi polskiego szkolnictwa. Po przeanalizowaniu programów wyborczych poszczególnych kandydatów i ich ocenie po odbytych wizytach w siedzibie ZPB w Grodnie, kierownictwo Związku podjęło decyzję o poparciu kandydatury Zenona Poźniaka (lidera Białoruskiego Frontu Narodowego z Mińska) w nadchodzących wyborach prezydenckich. O zamiarze tym ZPB poinformował Polaków i osoby zaangażowane w działalność Związku na łamach tygodnika „Głos znad Niemna”<sup>22</sup>. Z kolei T. Malewicz uważa, że opowiedzenie się za jednym kandydatem i oficjalne poparcie go postawiło Związek na z góry przegranej pozycji. Władze Związku zdawały sobie sprawę, że Z. Poźniak wyborów nie wygra. Według T. Malewicza należało zachować się przebiegle – obiecać każdemu z odwiedzających Związek kandydatów, że członkowie organizacji będą na niego głosować<sup>23</sup>. W ten sposób Związek zyskałby ich przychyłność i w dalszej perspektywie mógłby powołać się na obietnice przedwyborcze wygranego kandydata, który zobowiązał się wspierać wszechstronny rozwój polskiej organizacji, w tym także w praktyce zając się utworzeniem polskich szkół. Natomiast T. Gawin podkreśla, że Związek, współpracując z siłami demokratycznymi na Białorusi, uzyskał poparcie tych sił, szczególnie w kwestii rozwoju polskiej

<sup>21</sup> Zob. E.S., *W dniu 17 lutego siedzibę ZG ZPB odwiedził minister informacji RB Anatol Butewicz*, „Głos znad Niemna” 1994, nr 8; *Minister Gajsionek w siedzibie ZPB*, „Głos znad Niemna” 1994, nr 20; M. Aniszczenko, *Spotkanie z Zenonem Paźniakiem*, „Głos znad Niemna” 1994, nr 16; J.D., *Stanisław Szuszkiewicz w Domu Polaka w Grodnie*, „Głos znad Niemna” 1994, nr 16; I. Artisz, *Spotkanie z Aleksandrem Łukaszemką*, „Głos znad Niemna” 1994, nr 16; M. Świгоń, J. Dziurbajko, *Donośna wizyta*, „Głos znad Niemna” 1994, nr 20; M. Aniszczenko, *Spotkanie z kandydatem na prezydenta*, „Głos znad Niemna” 1994, nr 24. Zob. T. Gawin, *Zwycięstwa i porażki...*, *op.cit.*, s. 273, 275-278. Szerzej na ten temat: T. Gawin, *Związek Polaków...*, *op.cit.*, s. 233-242.

<sup>22</sup> M. Aniszczenko, *Spotkanie z kandydatem na prezydenta*, „Głos znad Niemna” 1994, nr 24. T. Gawin podkreślał: „Ze strony Związku to miał być gest podania ręki braciom Białorusinom w trudnym dla nich momencie. Zależało związkowi bardzo, by być kojarzonym w społeczeństwie białoruskim z tymi, którzy opowiadają się za państwem niezależnym, wolnym i suwerennym. (...) Poza tym czas pokazał, że warunkiem odrodzenia polskości jest niczym nieskrępowany rozwój białoruskości. Paźniak i BNF nieraz to Polakom na Białorusi udowodnili”. T. Gawin, *Związek Polaków...*, *op.cit.*, s. 239.

<sup>23</sup> Wywiad z T. Malewiczem przeprowadziła H. Giebień, wrzesień 2002 r., Grodno.

oświaty<sup>24</sup>. Powstanie dwóch polskich szkół Polacy przede wszystkim zawdzięczają poparciu białoruskich sił demokratycznych, które w ówczesnym okresie były liczącą się siłą polityczną. Brak oficjalnego opowiedzenia się Związku za którąkolwiek kandydaturą na fotel prezydenta mogło źle wpłynąć na stosunki z opozycją i postawić Związek w negatywnym świetle, jako niewiarygodnego partnera do dalszej współpracy.

Opowiadając się za demokratycznymi przemianami w społeczeństwie białoruskim, współpracując z opozycją białoruską i innymi niezależnymi organizacjami społecznymi, Związek popadł w niełaskę u władz centralnych oraz lokalnych, które w obawie przed utratą stanowiska nie okazywały już poparcia w dążeniach Polaków do rozwoju polskiego szkolnictwa<sup>25</sup>. Po odbytych dwóch referendum, 14 V 1995 r.<sup>26</sup> oraz 24 XI 1996 r.<sup>27</sup>, prezydent RB A. Łukaszenko miał sprzyjające warunki do umocnienia swojej władzy i odpowiedni klimat do tworzenia ustroju autokratycznego. Podczas spotkania z prezydentem w Grodnie 15 VIII 1996 r.<sup>28</sup>, odpowiadając na skierowane do niego na piśmie pytanie w sprawie polskiego

<sup>24</sup> „12 stycznia 1995 roku poseł, członek opozycji z ramienia Białoruskiego Frontu Narodowego, Mikołaj Markiewicz wygłosił przemówienie popierające dążenie Polaków do budowy dwóch polskich szkół w Grodnie i jednej w Wołkowysku. Było to pierwsze przemówienie w parlamencie białoruskim w kwestii polskiej w całej jego historii”. T. Gawin, *Związek Polaków na Białorusi. Rozwój strukturalny i organizacyjny. Kierunki działalności w latach 1991-2005*, [w:] *Polska mniejszość narodowa...*, op.cit., s. 86.

<sup>25</sup> „Prawdopodobnie był to świadomy krok ze strony władz centralnych w Mińsku, żeby ostudzić inicjatywę tych urzędników, którzy zgodnie z literą prawa mieli chęć niesienia pomocy Polakom w ich odrodzeniu narodowym”. T. Gawin, *Związek Polaków...*, op.cit., s. 245.

<sup>26</sup> Referendum dotyczyło zmiany w następujących kwestiach: nadanie językowi rosyjskiemu statusu państwowego; zmiana państwowego godła i flagi na godło i flagę zaproponowaną na wzorach przedstawionych przez prezydenta; poparcie kierunku prezydenta, mającego na celu integrację ekonomiczną z Rosją; możliwości rozwiązania przez prezydenta Rady Najwyższej w wypadku, gdy Rada w sposób rażący złamie Konstytucję. Zaproponowane przez prezydenta i elitę rządzącą zmiany zostały zaakceptowane przez społeczeństwo. Zob. С. Навумчык, *Парушэнні ў часе рэфэрэндуму – 1995*, <http://www.svaboda.org/content/article/1731565.html> (14 V 2009); *Об итогах голосования на республиканском референдуме 14 мая 1995 года*, <http://www.rec.gov.by/refer/ref1995resdoc.html> (14 V 2009); С. Навумчык, *Годовица на референдума об изменении государственной символики*, <http://www.charter97.org/rus/news/2007/05/14/simvolika> (14 V 2007).

<sup>27</sup> Przeprowadzone w 1996 r. kolejne referendum, było generalnie skierowane na zmianę konstytucji z 1994 r., w celu przekazania pełni władzy w ręce zarządzającego prezydenta. Zgodnie z nową konstytucją prezydentowi była podporządkowana władza ustawodawcza, wykonawcza, sądy, prokuratura i wszystkie resorty siłowe. Zob. *Рэспубліка Беларусь*, <http://www.president.gov.by/by/press39759.html> (14 V 2007); *Утварэнне суверэннай Рэспублікі Беларусь. Канстытуцыя Рэспублікі Беларусь. Утварэнне Саюза Беларусі і Расіі Билеты и ответы для экзамена по Истории Беларуси за 9 и 11 класс*, <http://www.slovo.ws/urok/historyofbelarus/bil9/044.html> (14 V 2007); *Чорны дзень („Народная воля”, 15 красавіка 1999 года)*, <http://kamunikat.fontel.net/www/knizki/historia/szarecki/abaronim/03.htm> (15 IV 1999).

<sup>28</sup> R. Karaczun, *Jak w Grodnie witano Prezydenta*, „Głos znad Niemna” 1996, nr 34.

odrodzenia, zarzucił prezesowi Związku, że podczas wyborów prezydenckich nie głosował na niego. Pomimo deklaracji i obietnicy przyjęcia delegacji ZPB w celu omówienia problemów polskich i pomocy w ich rozwiązywaniu, A. Łukaszenko nigdy kierownictwa Związku nie przyjął i nie wysłuchał<sup>29</sup>.

W 1995 r. Związek włączył się w kampanię wyborczą do białoruskiego parlamentu i do wyborów lokalnych<sup>30</sup>. Do Rady Najwyższej weszła jedna osoba z ZPB (Stanisław Lewszyk z Radunia), do rad rejonowych weszło tylko dwóch deputowanych (w rejonie grodzieńskim i werenowskim), natomiast do rad wojewódzkich nie udało się wprowadzić żadnej osoby ze Związku. Kandydaci Związku mieli szansę na wygranie wyborów w większej liczbie okręgów wyborczych, gdyby nie fałszowanie wyników oraz różnego rodzaju utrudnienia ze strony władz<sup>31</sup>. W gorszej sytuacji byli przedstawiciele Białoruskiego Frontu Narodowego, którzy ze względu na wyżej wspomniane czynniki w ogóle nie weszli do parlamentu<sup>32</sup>. Prezydent A. Łukaszenko dążył do całkowitej kontroli nad państwem i możliwością samodzielnego decydowania o wszystkim, przekreślając tym samym demokratyczną drogę rozwoju społeczno-politycznego. W 2000 r., podczas kolejnej kampanii wyborczej do parlamentu oraz rad miejscowych, Związek przyłączył się do akcji protestacyjnej sił demokratycznych, które zbojkotowały udział w tych wyborach. W 2004 r. Związek nie wziął udziału w kolejnej kampanii wyborczej do parlamentu, w odróżnieniu od białoruskiej opozycji. Tadeusza Kruczkowskiego, prezesa ZPB popieranego przez Związek, komisja wyborcza nie zarejestrowała jako kandydata do parlamentu<sup>33</sup>. T. Gawin uważa, że uczestnictwo Polaków jako mniejszości narodowej w strukturach władzy może radykalnie poprawić sytuację narodowego odrodzenia Polaków na Białorusi. Uważamy, że byłoby to możliwe w rzeczywiście demokratycznym państwie, które respektuje konstytucyjne prawa obywateli. Rzeczywistość jednak ujawniła, do jakich kroków jest zdolny aparat władzy, gdy chce wyeliminować tych, którzy przeszkadzają w absolutnym sprawowaniu władzy<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> T. Gawin, *Zwycięstwa i porażki...*, *op.cit.*, s. 332. T. Gawin podkreśla, że: „Wyniki referendum pogorszyły sytuację ZPB, a każda próba Związku, by pokojowo i spokojnie rozstrzygnąć sprawę polskiego odrodzenia narodowego na Białorusi, spotykała się z niechęcią władz”. T. Gawin, *Związek Polaków...*, *op.cit.*, s. 249.

<sup>30</sup> T. Gawin, *Wybory – szansa, której zmarnować nie możemy*, „Głos znad Niemna” 1995, nr 17.

<sup>31</sup> Zob. na ten temat: I. Artisz, *Czy straciliśmy szansę?* „Głos znad Niemna” 1995, nr 22; T. Gawin, *Pod naciskiem dyktatu*, „Głos znad Niemna” 1995, nr 49-50.

<sup>32</sup> *Wyniki pierwszej tury wyborów do parlamentu*, „Głos znad Niemna” 1995, nr 49-50.

<sup>33</sup> T. Zaleska, *Niepotrzebni Polacy*, „Głos znad Niemna” 2004, nr 39.

<sup>34</sup> Nawet gdyby polskiej mniejszości udało się dostać do parlamentu i do władz miejscowych, i tak, w istniejącym bycie społeczno-politycznym, byłiby podporządkowani istniejącym zasadom gry, w przeciwnym wypadku albo zostaliby wydaleny ze względu na „domniemane” popełnienie wykroczenia (np. finansowego), albo sami zrezygnowaliby, nie godząc się na ciągłe łamanie praw i niedopuszczanie do głosu. Apolityczności Związku, naszym zdaniem, nie

W 1999 r. doszło do próby delegalizacji ZPB. W marcu Państwowy Komitet ds. Religii i Mniejszości Narodowych poprosił Ministerstwo Sprawiedliwości o sprawdzenie ich przypuszczeń. Sądził on, że ZPB swoją działalnością łamie prawo białoruskie oraz statut. Związek w tym czasie wsparły niezależne środki masowego przekazu, partie, ruchy i organizacje demokratyczne na Białorusi, także strona polska gotowa była stanąć w jego obronie. Dnia 19 III 1999 r. Ministerstwo Sprawiedliwości przysłało do ZPB list, w którym poinformowało, że nie uznaje postępowania Związku niezgodnego z prawem białoruskim i statutem ZPB. Dnia 24 IX 1999 r., po piątej próbie, Związek ponownie został zarejestrowany<sup>35</sup>. Problemy z przerejestrowaniem Związku po raz kolejny ujawniły nasilającą się tendencję w państwie – władza, manipulując prawem, może wyeliminować tych, którzy jej się sprzeciwiają, czy też nie godzą się na bierną akceptację łamania praw człowieka.

O tym, że stosunek władz po 1994 r. zmienia się na gorsze, świadczyły antypolskie artykuły umieszczane na łamach „Чырвонай Змены”, „Звядзды”, „На-стаўніцкай Газеты”, „Советской Белоруссии”, „Літаратуры і Мастацтва”, „Бярозкі”. Oczywiście artykuły o takim charakterze ukazywały się również przed 1994 r., o czym świadczą materiały zawarte w archiwum Tadeusza Malewicza<sup>36</sup>. Tematy poruszane w wyżej wymienionych gazetach dotyczyły przede wszystkim Armii Krajowej, ujawniając negatywny stosunek (nawet skrajnie negatywny) do niej, a tym samym i do ZPB, który od lat walczył o nadanie żołnierzom AK praw kombatanckich na Białorusi<sup>37</sup>. Pojawiały się także artykuły atakujące politykę

---

należy traktować jako wadę albo słabość, ponieważ organizacja społeczno-kulturalna, według obowiązującego ustawodawstwa i statutu Związku, nie może zajmować się działalnością polityczną. Bez wątpienia zaszkodziłoby to Związkowi. Powołana w 1993 r. odrębna polityczna partia polska PZD, o czym już sygnalizowaliśmy, nie potrafiła rozwinąć swojej działalności, i w efekcie została rozwiązana. T. Gawin podkreśla, że w latach 1995-1997 Związek był intensywnie inwigilowany przez struktury KGB i dobitnie odczuwał ingerencję tych służb w wewnętrzne sprawy organizacji. Celem służb specjalnych było pozyskanie członków ZPB, przez których mogli sterować działalnością organizacji, a tym samym prowadzić do dezintegracji Związku, osłabienia jego roli w życiu społeczno-politycznym kraju oraz do marginalizacji całego ruchu odrodzeniowego Polaków na Białorusi (T. Gawin, *Związek Polaków na Białorusi. Historia...*, *op.cit.*, s. 23-24). Ponadto władzom zależało na skłóceniu ZPB z siłami demokratycznymi, tym samym pozbawiając wsparcia tych sił.

<sup>35</sup> Zob. T. Gawin, *Zwycięstwa i porażki...*, *op.cit.*, s. 444-447; idem, *Związek Polaków na Białorusi. Historia...*, *op.cit.*, s. 25-36.

<sup>36</sup> Archiwum prywatne T. Malewicza. Zob. także: Z.J. Winnicki, *Szkice polsko-białoruskie...*, *op.cit.*, s. 28-35, 59-73.

<sup>37</sup> В. Саласюк, *Конференция, которой могло и не быть, но которая всё таки оказалась необходима*, „Советская Белоруссия” 1994, nr 218; М. Ковалёв, *Не давать Аковцам почивать на лаврах*, „Советская Белоруссия” 1994, nr 263-264; С. Посохов, *Давайте научим орудия стрелять маслом, или Мир живёт по законам выгоды и силы*, „Народная Газета” 1995, nr 18; T. Malewicz, *W walce o dobre imię AK*, Prywatne archiwum T. Malewicza,teczka nr 13.

polskiego rządu, ukazujące jak źle są traktowani Białorusini w Polsce, natomiast sytuacja Polaków i katolików na Białorusi jest bardzo dobra<sup>38</sup>. Takie artykuły podzegały do konfliktów między Białorusinami a Polakami, i miały na celu wywołanie niechęci Białorusinów do polskich władz, a w efekcie i do Polaków na Białorusi, którzy ubiegali się o budowę polskich szkół. Pojawiały się artykuły ukazujące „niebezpieczne” dążenia Polaków na terenie Białorusi od XI w. po dzień dzisiejszy, twierdzące, iż Polacy niedługo będą żądali autonomii kulturalno-oświatowej, niezależności terytorialnej, a w efekcie przyłączenia polskiej autonomicznej jednostki do państwa polskiego<sup>39</sup>. Pogląd ten został przedstawiony w kwietniu 1999 r. również przez prezydenta A. Łukaszenkę, który w telewizji państwowej powiedział, że Polacy w Grodnie mają na celu zorganizowanie zjazdu swojej organizacji i ogłoszenie autonomii obwodu grodzieńskiego i brzeskiego. Autorzy wyżej wymienionych tytułów gazet w swych artykułach nie skrywali także swojej nieprzychylności do rozwoju polskiej oświaty, utrzymując pogląd, że na Białorusi nie ma Polaków, tylko „opolaczeni” i katolicyzowani Białorusini (pogląd ten jest prezentowany w zdecydowanej większości przez białorską historiografię i publicystykę)<sup>40</sup>. W artykułach także pojawiają się zarzuty skierowane do Kościoła katolickiego dotyczące polonizacji Białorusinów<sup>41</sup>.

Po dymisji T. Gawina ze stanowiska prezesa Związku i wybrania nowego prezesa polskiej organizacji, Tadeusza Kruczkowskiego, nastąpiły zmiany w kierunku działalności organizacji. Podczas V Zjazdu ZPB w listopadzie 2000 r. została podjęta uchwała, zgodnie z którą ZPB rezygnuje z działalności politycznej<sup>42</sup>. Według zatwierdzonej rezolucji gazeta „Głos znad Niemna” miała przedstawiać wyłącznie problemy kultury, szkolnictwa, historii<sup>43</sup>. Ze względu na nową politykę Związku została zerwana współpraca z białoruskimi organizacjami demokratycznymi. Zmiana prezesa oraz uległa postawa kierownictwa Związku wobec władz nie przyniosły jednak spodziewanego rezultatu. Okres rządów T. Kruczkowskiego

<sup>38</sup> М. Ковалёв, *Чужие на своей земле*, „Советская Белоруссия” 1994, nr 235.

<sup>39</sup> М. Кузняцоў, *Беларуская карта Польшчы*, „Чырвоная Змена” 1994, nr 129.

<sup>40</sup> Ibidem. Zob. także: П. Капчык, *Каго рыхтуем: партнёраў ці „перабержчыкаў”?*, „Настаўніцкая Газэта” 1994, nr 91; У. Хількевіч, *Хлеб з маслам будзе толькі ў адукаваных*, „Звязда” 1994, nr 253; С. Бieńkowski, *Stosunek władz centralnych RB do fenomenu odrodzenia polskiego. Zarys tendencji polityki wobec polskiej mniejszości narodowej*, [w:] *Polska mniejszość narodowa...*, op.cit., s. 152-160; Z.J. Winnicki, *Współczesna doktryna...*, op.cit.; Z.J. Winnicki, *Metody osłabiania poczucia świadomości narodowej. Uwagi o wpływie i skutkach zastosowania niektórych metod i środków depolonizacyjnych na obszarze Ziemi Białoruskich na polską świadomość narodową w drugiej połowie XX wieku i współcześnie*, „Magazyn Polski” 2002, nr 3-4, s. 24-31.

<sup>41</sup> М. Грыб, *Матэрыялы прамой лініі. Ва ўзаемаадносінах чалавека і дзяржавы прыярытэт трэба дадаваць чалавеку, яго праблемам і клопатам*, „Звязда” 1995, nr 52.

<sup>42</sup> *Materiały sprawozdawcze z V Zjazdu ZPB w Grodnie*, „Głos znad Niemna” 2000, nr 7.

<sup>43</sup> *Rezolucja V Nadzwyczajnego Zjazdu ZPB*, „Głos znad Niemna” 2000, nr 7.

jest nazywany okresem „stagnacji” i „cofnięcia się” rozwoju polskiej organizacji, a także podporządkowania się władzom<sup>44</sup>.

Podczas VI Zjazdu ZPB w marcu 2005 r. doszło do eskalacji konfliktu, który narastał w organizacji w ciągu wielu lat. Katalizatorem i czynnikiem przyspieszającym ów proces było m.in. objęcie w 2000 r. władzy przez T. Kruczkowskiego, który w trakcie swojego urzędowania łamał statut ZPB, nie zwołując w terminie posiedzeń Rady Naczelnej<sup>45</sup>. T. Gawin podczas Zjazdu zarzucił T. Kruczkowskiemu, że nie wykorzystał sytuacji jego odejścia ze stanowiska prezesa. Jego zdaniem, skoro władze widziały problem w osobie T. Gawina, to po jego odejściu nie było już obiektywnych przesłanek, by nie współpracować z organizacją.

O fakcie ingerencji władz w wewnętrzne sprawy Związku podczas Zjazdu mówił Andrzej Chodkiewicz, dyrektor Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (obecny Konsul Generalny RP w Grodnie):

Ingerencja władz białoruskich w wewnętrzną sytuację Związku i naruszanie demokracji wewnętrznej, opisywane przez prasę polską, dostrzegane przez polską służbę dyplomatyczną, zaowocowały wezwaniem ambasadora Białorusi w Warszawie do polskiego Ministra Spraw Zagranicznych i rozmową na temat ingerencji władz białoruskich w wewnętrzną sytuację Związku. Ta rozmowa odbyła się w przededniu Państwa Zjazdu. Rząd Polski był zaniepokojony tym, czy Zjazd odbędzie się w sposób demokratyczny, bez nacisków, czy nie będzie ingerencji władz<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> T. Gawin podkreśla: „(...) Poza tym, co bardzo istotne, pracując jako kontraktowy wykładowca [chodzi o T. Kruczkowskiego – przyp. H.G.] w państwowej uczelni, był on mocno uzależniony od władz, co dawało im możliwość sterowania działalnością ZPB”. (T. Gawin, *Związek Polaków na Białorusi. Historia...*, op.cit., s.44). Z kolei T. Kruczkowski, w obronie swojej strategii kierowania Związkiem, zaznacza: „(...) organizacje mniejszości narodowych, a tym najbardziej Polacy na Białorusi, nie mogą się politycznie angażować. Mniejszość narodowa nie może zajmować się obalaniem reżymu. Może to stać się jej wielkim zagrożeniem i narazić ją na zarzut dążenia do polonizacji Białorusinów”. (T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, Słonim 2003, s. 243).

<sup>45</sup> W związku ze złamaniem statutu ZPB o zwoływaniu Rady Naczelnej co najmniej dwa razy do roku, po nieudanych naciskach na Konstantego Tarasiewicza i Tadeusza Kruczkowskiego, Stanisław Poczobut (senior) oraz Leon Podlach napisali list do prezesa Rady Naczelnej (K. Tarasiewicza), w którym m.in. zaznaczyli: „Uprzedzamy Pana, że jeżeli 27 stycznia nie dostaniemy od Pana wiadomości o terminie kolejnej Rady Naczelnej ZPB, to grupa działaczy naszego Komitetu, członków ZPB na znak protestu Waszej haniebnej działalności rozpocznie okupację gabinetu prezesa ZPB i strajk głodowy aż do momentu Zebrania Rady Naczelnej”. (*List do prezesa Rady naczelnej Konstantego Tarasiewicza, styczeń 2003 r.*, Archiwum SZ ZPB w Grodnie). Prośba została zignorowana, dlatego 28 I 2003 r. S. Poczobut wraz z L. Podlachem rozpoczęli strajk głodowy w siedzibie ZG ZPB w celu wymuszenia na władzach Związku zwołania posiedzenia Rady Naczelnej. Zob. A. Pisalnik, *Głodówka w siedzibie ZPB*, „Rzeczpospolita” 29 I 2003. Pod naciskiem strajkujących posiedzenie Rady odbyło się 1 I 2003 r.

<sup>46</sup> Nagranie wideo w VI Zjazdu SZ ZPB 12-13 V 2005 r. Materiał udostępniła Helena Marczukiewicz; *Oświadczenie Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w sprawie nieważnienia zjazdu Związku Polaków na Białorusi*, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej

Ingerencja władz dotyczyła zwłaszcza okresu przedzjazdowego<sup>47</sup>. Prezesi oddziałów byli namawiani do ponownego poparcia kandydatury T. Kruczkowskiego na stanowisko prezesa. Białoruski dziennik „Рэспубліка” opublikował obszerny wywiad z T. Kruczkowskim<sup>48</sup>, przy czym T. Gawin podkreślił, że za jego prezydentury żadna gazeta państwowa nie przeprowadziła wywiadów z kierownictwem ZPB i nie wykazywała zainteresowania odbywającymi się zjazdami.

Podczas VI Zjazdu ZPB na stanowisko prezesa została wybrana Andżelika Borys. Konflikt w ZPB ujawnił się z nową siłą po tym, jak nowo wybrane władze Związku otrzymały list z Ministerstwa Sprawiedliwości, w którym ich poinformowano, że VI Zjazd nie został uznany za prawomocny, ze względu na naruszenia statutu ZPB w trakcie przygotowania i przeprowadzenia Zjazdu. W związku z tym polska organizacja musiała na nowo, zgodnie ze statutem ZPB, przeprowadzić zjazd, a nowo wybrane kierownictwo Związku musiało ustąpić kierownictwu sprzed Zjazdu, czyli T. Kruczkowski nadal pozostawał prezesem<sup>49</sup>.

W ostatnim okresie (2006-2012), pomimo napiętej sytuacji między Polską i Białorusią na tle konfliktu o ZPB, strony dążyły do uzyskania konsensusu. Należy podkreślić, iż nie tylko Polska dążyła do normalizacji stosunków z Białorusią. Ze strony białoruskiej pierwsze starania zostały poczynione w kwietniu 2006 r.,

Stelmachowski, <http://www.p Polonia.org/euwpbialogrus.html> (20 III 2005). O niechętnym stosunku władz pisze także C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, s. 198-199.

<sup>47</sup> Zob. I. Todryk, „Nic o nas bez nas”. Rozmowa z Aliną Jaroszewicz, prezes obwodowego oddziału SZ ZPB w Brześciu, redaktor naczelna kwartalnika „Echa Polesia”, „Głos znad Niemna na Uchodźstwie” 2005, nr 0; K. Hejke, *Polscy potomnicy Łukaszenki*, „Gazeta Polska” 2005, nr 45.

<sup>48</sup> E. Береснёва, „Двух в кресле не считая...”, „Республика” 2005, nr 33, s. 7.

<sup>49</sup> Міністэрства Юстыцыі Рэспублікі Беларусь, Міністр В. Г. Голованов, *О съезде Общественного объединения „Союз Поляков на Беларуси”*, Минск 11.05.2005, № 06-11/571, Архивум SZ ZPB w Grodnie. Zob. szerzej na temat konfliktu np.: T. Gawin, *Związek Polaków...*, op.cit.; idem, *Związek Polaków na Białorusi. Historia...*, op.cit.; J. Dąbrowski, *Geneza konfliktu. Historia Związku Polaków na Białorusi (1988-2006)*, <http://zpb.org.pl> (20 III 2011); P. Kościński, *Władze usiłują izolować działaczy Związku Polaków na Białorusi. Władze organizują zjazd ZPB*, „Rzeczpospolita”, 26 V 2005; *Oświadczenie Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”*, „Wspólnota Polska” 2005, nr 3, s. 14; P. Kościński, *Chcą wojny, będzie wojna*, „Rzeczpospolita”, 27 VII 2005; W. Radziwonowicz, *Białoruś: milicja wokół siedziby Związku Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 27 VII 2005; P. Kościński, *Atak na Związek Polaków*, „Rzeczpospolita”, 28 VII 2005; M. Maszkiewicz, *Towarzyszu, bądźcie teraz Polakiem*, „Gazeta Polska”, 31 VIII 2005; T. Kruczkowski, *Wszystkie nasze problemy zostały stworzone przez ludzi i mogą zostać przez ludzi rozwiązane*, „Głos znad Niemna” 2005, nr 19; L. Wasilewski, *Prosto w oczy*, „Głos znad Niemna” 2005, nr 19; A. Pisalnik, *Polacy Aleksandra Grigoriewicz, „Głos znad Niemna”* 2005, nr 21; *Oświadczenie Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie decyzji władz Republiki Białorusi o uznaniu za nielegalny Zjazdu Związku Polaków na Białorusi, który odbył się w Grodnie w dniach 12 i 13 marca 2005 r.*, Aleksander Chečko, rzecznik MSZ 12 maja 2005 r., <http://www.p Polonia.org> (30 V 2005); M. Koprowski, *Wojna polsko-białoruska z „kompleksem” w tle*, „Czas!” 2005, nr 33-34, s. 5-7.

wtedy to ambasador Białorusi w Polsce, Paweł Łatuszka, złożył w MSZ RP szereg propozycji mających na celu normalizację stosunków polsko-białoruskich. Ambasador podczas spotkania z dziennikarzami stwierdził, że Białoruś jest gotowa także do rozmowy na temat Związku Polaków<sup>50</sup>. Jednak intencje strony białoruskiej budziły wątpliwości co do ich szczerości. Upatrywano w nich sowiecki chwyt nomenklaturowy, który można określić jako „działanie rozpraszająco-wikłające”. Jerzy Waszkiewicz podkreślił, że sens powyższego działania polega na odciąganiu uwagi od istoty zagadnienia, kwestii najważniejszych, przy jednoczesnym zaangażowaniu w kwestie drugo- i trzeciorzędne:

Pogrążenie się w nie ostatecznie grzebie wszelką możliwość skupienia się na przyczynach. Otóż władze białoruskie w swych propozycjach nic nie wspomniały o tych zasadniczych sprawach, dotyczących sedna obecnych stosunków białorusko-polskich, zwłaszcza tych, które się stały przyczyną dzisiejszego impasu<sup>51</sup>.

Rzeczywistość pokazała, że autor wypowiedzi miał rację.

Jesienią 2008 r. z inicjatywy władz białoruskich zostały podjęte kolejne starania w kierunku ocieplenia relacji z Zachodem, w tym także z Polską. A. Łukaszenko chciał wyjść z coraz bardziej pogłębiającego się uzależnienia od Rosji. W tym celu złągodził swoje podejście do białoruskiej opozycji, która uzyskała możliwość przeprowadzenia swojej kampanii przed wyborami parlamentarnymi (28 IX 2008 r.). Dnia 12 IX 2008 r. w Puszczy Białowieskiej odbyło się spotkanie Radosława Sikorskiego z białoruskim ministrem spraw zagranicznych Siarhiejem Martynawym. Podczas spotkania poruszona została sprawa Związku Polaków na Białorusi<sup>52</sup>. Polskie media podały, że przed spotkaniem R. Sikorskiego z S. Martynawym odbyła się w polskim MSZ rozmowa z A. Borys. Według dziennikarzy, polskie ministerstwo miało namawiać ją do ustąpienia ze stanowiska prezesa w imię normalizacji sytuacji organizacji, a *de facto* w imię normalizacji stosunków polsko-białoruskich i unijno-białoruskich<sup>53</sup>. Pomimo oficjalnych zapewnień polskiej strony, można przypuszczać, że istniało pewne prawdopodobieństwo planów „poświęcenia” A. Borys dla dobra stosunków polsko-białoruskich, jak to było przedstawiane w mediach (w szczególności w „Rzeczypospolitej”).

<sup>50</sup> P. Kościński, *Mińsk proponuje normalizację*, „Rzeczpospolita”, 20 IV 2006.

<sup>51</sup> J. Waszkiewicz, *Zwodzenie: Domu nie buduje się od dachu*, „Magazyn Polski na Uchodźstwie” 2006, nr 4-5, s. 12. Jerzy Waszkiewicz jest wieloletnim członkiem ZPB, współtworzył miński oddział Związku.

<sup>52</sup> P. Kościński, R. Mickiewicz, W. Lorenz, *Polska wyciąga rękę do Białorusi*, „Rzeczpospolita”, 12 IX 2008.

<sup>53</sup> *Andżelika Borys, ofiara Realpolitik?*, „Rzeczpospolita”, 12 IX 2008; A. Rybińska, *Opozycjoniści oskarżają Polskę*, „Rzeczpospolita”, 11 III 2009; J. Haszczyński, *Andżelika Borys na ołtarzu wielkiej polityki*, „Rzeczpospolita”, 19 IX 2008; P. Kościński, *MSZ poświęca Borys*, „Rzeczpospolita”, 19 IX 2008.



Wbrew staraniom skierowanym na zmianę sytuacji na Białorusi w przestrzeganiu praw polskiej mniejszości, w tym utrzymaniu niezależności Związku, polska dyplomacja poniosła klęskę<sup>54</sup>.

Stosunek władz białoruskich oraz części białoruskiej opozycji na przestrzeni lat (a szczególnie w latach 1989-2012) do polskiej mniejszości narodowej zrzeszonej w ramach PSKO – ZPB ujawniły, jakie wartości *de facto* są preferowane w rządzeniu krajem, jakie „kompleksy” i „strachy” rządzą nimi, jak są przestrzegane standardy prawne. Przez pryzmat relacji władze – opozycja – ZPB można wysnuć dalekosiężne wnioski o prowadzonej polityce narodowościowej na Białorusi. Pod rządami A. Łukaszenki władze ujawniły swój autorytarny charakter, niszcząc demokratyczne życie Związku, które było nadszarpnięte wewnętrznymi konfliktami. W efekcie największa organizacja mniejszościowa uległa rozbiciu organizacyjnemu i wewnętrznym podziałom. Negatywnym skutkiem rozbicia jest znaczne ograniczenie, a wręcz zamarcie prac w oddziałach terenowych Związku, co z kolei negatywnie odbija się na losach dalszego polskiego odrodzenia.

Aparat A. Łukaszenki dążył do przejścia kontroli nad wpływowymi, znaczącymi w życiu społeczno-politycznym organizacjami społecznymi. Do takich organizacji bez wątpienia należał ZPB, dlatego przejście nad nim kontroli było jednym z głównych celów władz białoruskich. Dodatkowo, konflikt dyplomatyczny z Polską powstały na gruncie podjętych działań wobec polskiej organizacji (szczególnie w latach 2005-2010) został wykorzystany przez białoruskie władze

<sup>54</sup> W prasie polskiej można spotkać się z opinią szkalującą nieudolność polskich dyptomatów w kwestii Polaków na Białorusi. Zarzuca się im, że nie potrafili wykorzystać zaistniałej na arenie międzynarodowej sytuacji i poprzeć „twardego kursu” wobec dyktatury w Mińsku, „nawiązać kontaktu z białoruską opozycją i stać się (...) rzecznikiem tamtejszej demokracji. Minister Włodzimierz Cimoszewicz uznał jednak, że w naszym interesie leży łagodne dogadywanie się z administracją Łukaszenki, i angażował swoich podwładnych w wyciszenie unijnych planów zaostżenia polityki wobec Mińska (...). Wspierając działania T. Kruczkowskiego – politycznie i finansowo, władze RP dawały reżimowi Łukaszenki zielone światło na podporządkowanie sobie największej polskiej organizacji w tym kraju”. K. Hejke, *Cimoszewicz wspierał Łukaszenko*, „Gazeta Polska” 2005, nr 32, s. 4-5; Zob. także: A. Śmiech, *Bez ostatniego rozdziału*, „Myśl Polska” 2010, nr 11-12, s. 8; J. Łoginow, *Polska dyplomacja nie dba o własnych obywateli*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2010, nr 36, s. A14; Ł. Sianożęcki, *Łapanka na Polaków*, „Nasz Dziennik” 2010, nr 39, s. 1, 3; Ł. Sianożęcki, *Łukaszenka wykorzystuje bierność Tuska*, „Nasz Dziennik” 2010, nr 39, s. 3; P. Tunia, *Czas na sankcje*, „Nasz Dziennik” 2010, nr 45, s. 3; Federacja Organizacji Kresowych, *Polityka Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą w kwestiach dotyczących Polaków na Białorusi*, „Goniec Kresowy” 2007, nr 51, s. 2-5. Adam Eberhardt w swojej opinii na temat zaistniałego konfliktu podkreśla, że „ze względu na brak efektywnych instrumentów bezpośredniego oddziaływania na sytuację na Białorusi polska dyplomacja nie była jednak w stanie osiągnąć podstawowego celu, jakim było utrzymanie niezależności Związku Polaków na Białorusi. Toczący się w 2005 r. kryzys wyraźnie wykazał, że prawa mniejszości polskiej na Białorusi mogą być w pełni zagwarantowane jedynie w sytuacji zwycięstwa procesów demokratycznych w tym kraju”, A. Eberhardt, *Polska a konflikt wokół Związku Polaków na Białorusi*, „Rocznik Polityki Zagranicznej” 2006, s. 266.

do konsolidacji społeczeństwa w państwie białoruskim. Zarzucano Polsce, iż za konfliktem o ZPB kryją się polskie roszczenia terytorialne. Podobne zarzuty wobec Polski miały już miejsce na początku lat 90. XX w., kiedy obawiano się, że polski żywioł narodowy „oderwie” Grodzieńszczyznę i złączy się z Polską. Obawy te wyrażały nie tylko ówczesne władze, lecz także białoruscy „odrodzeniowcy”<sup>55</sup>. W 2010 r. w białoruskiej telewizji państwowej A. Łukaszenko wypowiedział się w tej kwestii następująco:

(...) Nigdy ich nie skrzywdziłem [Polaków na Białorusi – przyp. H.G.] i nie mam zamiaru krzywdzić. (...) nie dopuszczam, że oni myślą tam znów Zachodnią Białoruś do czegoś dołączyć, możliwe, że w jakichś głowach ta idea powstała. Ale wpływać na nasz kraj i na te regiony – bardzo im się chce! Więc dopóki jestem prezydentem, nie pozwolę na to! (...) A Polacy, którzy mieszkają w województwie grodzieńskim, w przybliżeniu chyba 1/5 część całej ludności polskiej w kraju – to są nasi ludzie<sup>56</sup>.

Kolejna wypowiedź głowy państwa jest bardziej ostra i atakująca rząd polski, który, zdaniem aparatu prezydenta Białorusi, bezpodstawnie ingeruje w sprawy wewnętrzne Białorusi i próbuje manipulować białoruskimi Polakami:

Nie mogą uspokoić się Polacy. Nie jest dla was tajemnicą: otóż zachodnia granica [według rządu polskiego – przyp. H.G.] powinna przebiegać pod Mińskiem. Ani mniej, ani więcej. I niektórzy typu Sikorskiego, oni i on mają przed oczami kresy wschodnie (...). Na wszelkie sposoby pragną odciąć od nas część Zachodniej Białorusi, dlatego ja powinienem im powiedzieć: dopóki żyję i tu istnieję jako prezydent kraju, nie zobaczą tego tak jak własnych uszu. (...) Stosować na nas naciski za pośrednictwem piątej kolumny, za pośrednictwem swoich wybranych działaczy – nie uda się<sup>57</sup>.

Kolejna wypowiedź A. Łukaszenki mówi o destabilizujących staraniach rządu polskiego za pośrednictwem opozycyjnego Związku Polaków, aby dokonać przewrotu na Białorusi:

(...) Zrozumcie jedno: jeśli oni [chodzi o opozycję białoruską i Polaków będących w opozycji do rządu białoruskiego – przyp. H.G.] dziś siedzą i szepczą z Sikorskim w Polsce lub z Merkel w Niemczech, albo z kimś jeszcze – oni, co nic lepszego do roboty nie mają jak przyjmować u siebie nic nieznaczącą kolumnę z Białorusi? Nie

<sup>55</sup> Н. Шелдышева, *Большая польская интрига. От эскалации конфликта вокруг СПБ к территориальным претензиям?*, „Рэспубліка” 2005, nr 144, <http://www.respublika.info/3834/politics/article10861/> (10 I 2006); M.A. Koprowski, *Wojna polsko-białoruska z „kompleksem” w tle*, „Najwyższy Czas” 2005, nr 33-34, s. V-VII.

<sup>56</sup> Wystąpienie A. Łukaszenki w telewizji ONT, 22 V 2010 r.

<sup>57</sup> Białoruska telewizja państwowa, 30 IX 2011.

mają co robić? Otóż nie, to piąta kolumna, która próbuje opanować kraj. Oczywiście oni będą robić wszystko dla korzyści tego, kto ich dziś ciągnie do steru władzy. Jaką politykę Polska – rząd Polski, nie naród, a rząd, na dodatek nie wszyscy w rządzie, lecz tacy typu Sikorskich – prowadzi w stosunku do mnie, wy doskonale wiecie<sup>58</sup>.

Powyższe wypowiedzi ujawniają opinie prezydenta Białorusi o niepokornych Polakach, będących w opozycji do popieranego przez rząd białoruski Związku Polaków oraz do polityki tego rządu, w których upatruje źródło destabilizacji wewnętrznej kraju. Natomiast rząd polski występuje w roli podżegacza dążącego do obalenia reżimu Łukaszenki. Wspomaga „piątą kolumnę” w postaci nieuznanego oficjalnie Związku Polaków oraz opozycji białoruskiej, którą wspiera na różnych płaszczyznach.

Paradoksem jest, że prezydent Białorusi nie uznaje istnienia mniejszości narodowych i etnicznych we własnym kraju. Świadczą o tym jego publiczne wypowiedzi:

W Białorusi nie ma sporów o podłożu kulturalnym, etnicznym czy też religijnym (...). Wszyscy, którzy żyją na naszej ziemi, są Białorusinami: Rosjanie, Polacy, Żydzi, Ukraińcy, już mówiłem, ludzie innych narodowości – to są nasi ludzie. I kiedy mi polski minister spraw zagranicznych mówi o polskiej mniejszości narodowej, to ja jemu: stój, stój drogi, dalej nie trzeba. Zapamiętaj, nie mamy żadnych mniejszości, ani seksualnych, ani narodowych. To nasi ludzie, zapamiętaj, to nasi Polacy, to moi Polacy, którzy żyją w Białorusi i którzy w 1994 r., kiedy nazywający siebie opozycyjnym, jeden z polityków był u władzy (on mówi, że jest z dawnego białoruskiego rodu a tak naprawdę to Polak), poparli nie jego, a mnie. Nie Poźniaka, nie Szuszkiewiczza, a mnie! Prawie 100% zagłosowało! Dlatego mówię, że mam zobowiązania wobec Polaków, których u nas około 300 tys., tak jak wobec bliskich Białorusinów, Rosjan, Ukraińców. Dlatego u nas nie ma żadnych narodowych mniejszości (...)<sup>59</sup>.

Słowa te padły w Mińsku w trakcie niemal trzygodzinnego przemówienia białoruskiego prezydenta do delegatów IV Ogólnobiałoruskiego Zjazdu Ludowego.

Wypowiedź głowy państwa o braku mniejszości narodowych prowadzi w praktyce do braku przestrzegania praw mniejszości, które są ujęte w Konstytucji oraz w ustawach. Skoro są „Białorusinami” (w sensie przynależności państwowej – są obywatelami Białorusi), czyli większością, to w takim razie o prze-

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Telewizja ONT, 6 XII 2010. A. Łukaszenko przy każdej nadszającej się okazji, gdy go pytało o polską mniejszość narodową i konflikt wokół ZPB, powtarzał i podkreślał zacytowane w tekście słowa, szczególnie zaznaczał, że prawie 100% Polaków na Białorusi podczas wszystkich wyborów głosowało na niego, a nie na przedstawicieli o polsko-katolickich korzeniach (chodziło o Szuszkiewiczza i Kiebicza).

strzeżenie jakich praw chodzi? Prawo do oświaty ma każdy obywatel Białorusi, natomiast w sytuacji mniejszości narodowych chodzi przede wszystkim o prawo do oświaty w języku ojczystym, czyli niekoniecznie białoruskim<sup>60</sup>. Na początku 2012 r. pojawiło się zagrożenie rusyfikacji szkoły polskojęzycznej w Grodnie poprzez ulokowanie w niej klas rosyjskojęzycznych. Dzięki staraniom dyplomacji polskiej i Polaków z Białorusi udało się uniknąć tego niebezpieczeństwa<sup>61</sup>. Nierozumienie specyfiki funkcjonowania oświaty mniejszości lub też celowe działanie władz w kierunku likwidacji szkoły polskojęzycznej mogą być/są m.in. owocem takiego typu wypowiedzi prezydenta, według którego kwestia mniejszości w kraju nie istnieje.

Przez władze białoruskie negatywnie został odebrany także pomysł wprowadzenia „Karty Polaka”. Rząd białoruski uważa, że wprowadzenie Karty jest ingerencją w wewnętrzne sprawy Białorusi, która ma na celu sprowokowanie konfliktu na tle narodowościowym. Wypowiedź A. Łukaszenki to potwierdza:

Głęboko myślę się ci, którzy wprowadzają swoje prawa na naszej ziemi, dokonując wynalazku typu „Karty Polaka” albo odgrywając rolę „obrońców narodowych mniejszości”. Umówmy się, że u nas żadnych mniejszości nie ma – to są obywatele naszego kraju, obywatele Białorusi. [Polacy na Białorusi – przyp. H.G.] – to nasi ludzie, żyjący w naszym kraju<sup>62</sup>.

Deputowani Białoruskiej Izby Przedstawicieli (izba niższa białoruskiego parlamentu) uważają, że polska ustawa o Karcie Polaka jest sprzeczna z białoruską konstytucją, która gwarantuje wszystkim narodowościom równe prawa. A także stoi w sprzeczności z Traktatem „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” podpisanym w 1992 r. między Polską a Białorusią, i normami prawa międzynarodowego<sup>63</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić, że osoby pochodzenia polskiego, szczególnie te, które piastują wysokie (kierownicze) stanowiska w urzędach, posiadające Kartę Polaka, są zmuszane do zrzeczenia się jej pod groźbą utraty pracy. Taka presja jest wywierana praktycznie na wszystkie osoby, które pracują w państwowych zakładach pracy. W ten sposób władze białoruskie próbują

<sup>60</sup> Polacy na Białorusi za swój ojczysty język uważają także białoruski, o czym świadczą wyniki wcześniejszego i ostatniego spisu ludności z 2009 r.

<sup>61</sup> Zob. *Polski MSZ protestuje przeciwko rusyfikacji polskiej szkoły w Grodnie*, <http://belsat.eu/pl/wiadomosci/a,8453,polski-msz-protestuje-przeciwko-rusyfikacji-polskiej-szkoly-w-grodnie.html> (23 V 2012).

<sup>62</sup> Białoruska telewizja państwowa, 30 IX 2011.

<sup>63</sup> Zob. *Беларускія дэпутаты супраць „карты паляка”*, 22 лютага 2011, <http://www.belsat.eu/be/wiadomosci/a,1657,bielaruskiia-deputaty-suprats-karty-paliaka.html> (25 II 2011). Zob. *Территориальные непритязания „дружественной” Польши*, [http://predateli.com/index.php?option=com\\_content&view=article&id=117:--lr-&catid=1:2011-09-05-05-27-36&Itemid=2](http://predateli.com/index.php?option=com_content&view=article&id=117:--lr-&catid=1:2011-09-05-05-27-36&Itemid=2) (10 IX 2011).

„zlikwidować” wrogą działalność obcego państwa, która także uderza w wewnętrzne bezpieczeństwo i stabilizację kraju.

Głowa państwa białoruskiego porusza także kwestię Partnerstwa Wschodniego, w którym również upatruje zagrożenie dla wewnętrznej i zewnętrznej stabilizacji kraju, a głównym zagrożeniem tej stabilizacji jest państwo polskie (a Polacy na Białorusi są jego narzędnikiem). Dnia 7 X 2011 r. podczas konferencji prasowej dla rosyjskich środków masowego przekazu Aleksander Łukaszenko, w odpowiedzi na pytanie o Partnerstwo Wschodnie, sceptycznie ocenił jego perspektywy, jednocześnie dziękując kierownictwu Armenii, Azerbejdżanu, Ukrainy, Gruzji oraz Mołdowy za to, że nie zgodzili się na antybiałoruską rezolucję na szczycie Partnerstwa w Warszawie. W swojej wypowiedzi negatywnie ocenił dążenia kierownictwa Polski, w tym ministra R. Sikorskiego, do wywierania nacisków na kierownictwo RB, aby dostosowali się do standardów, jakie chcą narzucić RB, czyli wizji rozwoju państwa bez A. Łukaszenki pod dyktando Unii Europejskiej, w tym szczególnie Polski, która ma zakusy przywrócenia Kresów Wschodnich. „Nie mogą się Polacy uspokoić. Granica Polski powinna przebiegać pod Mińskiem. Dostrzegamy ich starania, by oderwać część Białorusi” – nadmienił A. Łukaszenko, przede wszystkim mając na uwadze pozycję ministra Sikorskiego.

Chcecie – będziemy współpracować jako partnerzy. Będzie partnerstwo – będziemy uczestniczyć, lecz na razie go nie ma, na razie „Partnerstwa Wschodniego” nie ma, jest jedynie umoralnianie i ból głowy<sup>64</sup>.

Wobec powstałego i trwającego z różnym nasileniem konfliktu na linii Związek Polaków (nielegalny na Białorusi, a wspierany przez rząd polski) – władze

<sup>64</sup> Лукашенко: Белоруссия отказалась участвовать в „Восточном партнёрстве”, <http://belarus.regnum.ru/news/1451314.html> (18 V 2012). Zob. także: „Восточное партнёрство” давит на Лукашенко, *Росбалт*, <http://www.rosbalt.ru/exussr/2011/09/28/894870.html> (28 IX 2011). Ponadto prezydent RB konstatował, że przyjaciół Białorusi nie brakuje: „Jestem przekonany, że Rosji jesteśmy niezbędni. Rosja nigdy nie zgodzi się na to, by pograć Białoruś w skrajne ubóstwo. Jestem przekonany, że Rosja zawsze poda nam przyjacielskie ramię”. Powyższa wypowiedź także po raz kolejny świadczy o silnej pozycji i ważnej roli Rosji na Białorusi, pomimo okresowych nieporozumień i ochłodzenia stosunków. Niektóre polskie media podają, że spór między ZPB a władzami w Mińsku jest efektem dobrze przemyślanej strategii (w tym strony rosyjskiej), w myśl której, z jednej strony ma on na celu skłócenie Polaków z Białorusinami, a z drugiej stworzenie wrażenia w UE, że to Polska jest źródłem nieustannych konfliktów ze wschodnimi sąsiadami Unii. W związku z tym należy im, by pokazać, że Polska jest partnerem zagrażającym bezpieczeństwu w regionie i poprawnemu rozwojowi stosunków dwustronnych. „Na zachodzie Europy nie brak polityków, którzy chętnie nadstawiają ucha temu typowi podszeptom. Jeśli szukają potwierdzeń dla antypolskiej tezy, to w ostatnich dniach otrzymują kolejne dowody naszej nieobliczalności”. K.S. Skibiński, *Długa ręka Putina*, „Głos” 2005, nr 32/33, s. 5. Zob. także: K. Wyszczkowski, *Czerwoni prowadzą nas na Mińsk!*, „Głos” 2005, nr 32/33, s. 4

białoruskie – strona polska, przeciętny przedstawiciel polskiej mniejszości niezangażowany w dany konflikt, staje przed obliczem wyboru i samookreślenia się do jakiej „opcji” Związku należy. Praktycznie niemożliwe jest zachowanie neutralności, jeżeli dana osoba ubiega się o Kartę Polaka, pobyt dziecka w Polsce, dostanie się na studia, etc. Opowiadanie się po którejś ze stron oprócz korzyści niesie także przykre konsekwencje<sup>65</sup>.

Podsumowując jeszcze raz, należy podkreślić, iż stosunek władz białoruskich wobec polskiej mniejszości narodowej (szczególnie tej skoncentrowanej wokół Związku Polaków) bezpośrednio wpływa na relacje i współpracę między Białorusią i Polską, natomiast stosunki dyplomatyczne między Białorusią i Polską wpływają na relacje z polską mniejszością narodową. Odpowiadając na pytanie zawarte w tytule artykułu, warto zaznaczyć, iż polska mniejszość narodowa stanowi zagrożenie dla ładu stworzonego przez A. Łukaszenkę i jego wizji funkcjonowania państwa (bez racji bytu mniejszości), dlatego wszelkie przejawy aktywności „nieposłusznych” Polaków (szczególnie te, które nie pasują do państwowej ideologii i zakłócają wizję funkcjonowania państwa stworzonego przez aparat władzy) oraz wsparcie ich przez dyplomację polską, są i będą postrzegane jako zagrożenie dla suwerenności Białorusi, jej wewnętrznej spójności.

## Summary

Helena Giebień

### **Polish national minority as a threat for internal order of Belarus? The outline of an attitude of the state authorities towards Polish minority organized in the Union of Poles in Belarus**

The aim of the article is to analyze the attitude of the Belarus authorities towards Polish national minority concentrated around the Union of Poles in Belarus, since the end of 1990. until the present day. It shows the usually negative relation of the government to the social activity of Poles, who support the democratic transformation of the country. Especially after 2005 the Polish-Belarus conflict intensified (with the participation of Polish diplomacy), which resulted in the division of the Union of Poles. A. Łukaszenko sees the members of the outlawed Union of Poles (supported by Polish side) as a „fifth column”, a threat for internal stability of the state.

---

<sup>65</sup> Swoistą drogą „ucieczki” dla takich osób, którym ani jedna, ani druga opcja Związku nie odpowiada, jest możliwość zaangażowania się w działalność innej organizacji polskiej, np. Polskiej Macierzy Szkolnej.

**Helena Giebień** – dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Zakładzie Badań Wschodnich Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Podyplomowych Studiów Wschodnich